

*Stanisław Koziara**Elżbieta Rudnicka-Fira***Imiona chrzestne dzieci nieślubnych w perspektywie historyczno-kulturowej (na materiale z terenu Małopolski)**

Według definicji zaproponowanej przez profesor Marię Malec imię stanowi „osobową nazwę własną, którą dziecko otrzymuje z woli rodziców lub opiekunów. Jest ono nadawane przez osobę do tego upoważnioną mocą sprawowanej funkcji w akcie o charakterze religijnym (chrzest) lub administracyjnym (Malec 1998: 97). Nie ulega wątpliwości, iż definicja ta oddaje w pełni współczesny, rodzimy stan prawnobyyczajowy, gdy idzie o akt nadania imienia nowo narodzonemu dziecku. Pozostawia jednakże poza nawiasem znane z przeszłości w mniejszej lub większej skali praktyki nadawania imion dzieciom bez udziału woli rodziców lub opiekunów. Do takich przypadków zaliczyć bowiem należy zwyczaj obierania osobnych imion chrzestnych dla dzieci narodzonych z tzw. nieprawego łoża.

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na ten dotąd słabo zauważony i z rzadka podejmowany w pracach językoznawczych problem. Mamy jednakże pełną świadomość, iż jakkolwiek próba wiarygodnej oceny zasięgu i charakteru owego zjawiska wymaga zakrojonych na szeroką skalę kwerend źródłowych, z natury rzeczy skierowanych na materiał historyczny. Traktując niniejsze opracowanie jako jedynie próbę zwrócenia uwagi na potrzebę tego rodzaju ujęć, pragniemy przybliżyć, z konieczności fragmentaryczne, efekty przeprowadzonych pod tym kątem ekscerpacji materiałowych. Przed przystąpieniem do językoznawczego przybliżenia problemu nadawania imion dzieciom narodzonym z nieprawego łoża oraz prezentacji części materiałowo-analitycznej warto przywołać najpierw kilka uwag natury ogólnej. W istocie bowiem zagadnienie ewokuje nie tylko aspekt lingwistyczny, ale także w równym stopniu społeczno-obyczajowy, prawny oraz religijny.

Jak pokazują badania socjologiczne, pojawienie się dziecka w związku pozamałżeńskim traktowane było z punktu widzenia obyczajowego jako jedno z cięższych wykroczeń przeciwko przyjętemu porządkowi społecznemu, stając się źródłem infamii zarówno względem dziecka, jak i jego matki, zazwyczaj panny, której status społeczny ulegał radykalnemu obniżeniu. Dla samotnej matki z dzieckiem znacząco malały także szanse na zamążpójście i założenie własnej rodziny. Jest jednak faktem, iż dotkliwość owych sankcji w znacznym stopniu uzależniona była od rodzaju środowiska. O wiele mocniej zaznaczała się w społecznościach wiejskich, silniej „zamkniętych”, niż w bardziej anonimowym środowisku miejskim oraz wyższych

warstwach społecznych¹. Nie zmienia to jednak faktu, iż praktyki bywały pod tym względem dość okrutne. Niektóre opracowania historyczne pokazują na przykład, iż na terenie Galicji stygmat nieślubnego dziecka obowiązywał aż do trzeciego pokolenia². Zgoła inaczej pod tym względem kształtowała się sytuacja ojca dziecka, który bardzo często mógł zachować anonimowość.

Sankcje wynikające z posiadania dziecka z nieprawego łoża miały także charakter prawny oraz ekonomiczny i dotykać mogły w równym stopniu matkę, jak i dziecko. Dotyczyło to chociażby ograniczonych praw do udziału w dziedziczeniu rodzinnego majątku czy też konieczności noszenia przez dziecko nazwiska nie po ojcu, lecz zazwyczaj po matce.

Równie brzemienne i dotkliwe w skutkach okazywały się sankcje o charakterze religijnym, które wiązały się z aktem chrztu i nadania dziecku imienia. Nie odmawiając bowiem zasadniczo prawa do sakramentalnego włączenia dziecka nieślubnego do społeczności wiernych, sam fakt nadania mu imienia czynił niekiedy Kościół okazją do zaznaczenia dezaprobaty i napiętnowania tą drogą „grzesznego występku” jego matki. O minionych praktykach tego rodzaju napiętnowań dzieci z nieprawego łoża pisze Jan Stanisław Bystroń w nieco zapomnianej pracy *Słowiańskie obrzędy rodzinne*, gdzie w rozdziale trzecim zatytułowanym *Przesądy co do imion* można przeczytać:

Zwyczajem kościelnego pochodzenia zdaje się być nadawanie dzieciom nieprawym niezwykłych imion, jak np. Karpan, Markjan, Fteopumpt, Ksenofont, Onysyfor, dla dziewcząt Fifrona, Ahaftija, Hłykerja [Czartowiec], Aftanazy, Sofron, Kieryło, Kłym itp. [okolice Poczeszyna], na Śląsku Spiridion, Pantalon, Pudencyana itp. Zwyczaj to zdaje się powszechny, mający na celu odróżnienie już w samym imieniu dzieci nieprawych (Bystroń 1916: 128).

Jak pokazują liczne dokumenty metrykalne, Kościół katolicki przy chrzcie nowo narodzonego dziecka dość skrupulatnie notował jego pochodzenie z prawego czy też nieprawego łoża. Z danych zebranych przez Magdalenę Nowaczyk wynika, iż rozpoznawano przy tym zazwyczaj cztery kategorie dzieci nieślubnych:

- 1) **dzieci naturalne** – (*liberi naturales* – potomkowie naturalni), których rodzice byli bez ślubu i nie byli krewnymi;
- 2) **dzieci pozamałżeńskie** (*ex adultero nati* – z cudzołóstwa poczęte), do tych należą też tzw. dzieci kukułcze, tj. dzieci kobiety zamężnej niepo pochodzące od jej męża;
- 3) **dzieci ze związków kazirodycznych** (*liberi incestuosii*), czyli ze związków pary spokrewnionej;
- 4) **dzieci duchownych** (*ex sacrilegio geniti*).

¹ Problem dzieci nieślubnych nie zamykał się wyłącznie w granicach prawnych i obyczajowych. Silne sankcje i napiętnowania, jakie spotykały matki dzieci z nieprawego łoża, prowadziły nierzadko do zjawisk porzucania noworodków, a także dzieciobójstwa. Szerokie, historyczne omówienie zagadnienia dzieci niechcianych przynosi osobny rozdział w pracy Żołądź-Strzelczyk 2002: 263–282.

² Na świadectwa tego rodzaju napiętnowania wskazują XIX–XX-wieczne zapisy w księgach parafialnych z terenu Galicji, por. M. Nowaczyk, *Pater ignotus, czyli sprawa dzieci nieślubnych*, dane za: www.genpol.com.

Wśród innych rodzajów sygnowania faktu narodzin dziecka nieślubnego spotkać także można częste adnotacje w rubrykach stwierdzających akt chrztu: *illegitimus* – nieprawdy, *filius populi* – dziecko tłumu, *filius mullius* – dziecko kobiece, *pater ignotus* – ojciec nieznany, *pater incertus* – ojciec niepewny, *illegitimi thori* – nieprawego łoża.

Rodzi się oczywiste pytanie, na ile owe praktyki znajdowały „poparcie i przyzwolenie” w kontekście doktrynalnym i nauki Kościoła. Spójrzmy najpierw na problem od strony autorytetu Pisma Świętego. Nader nieobojętne okazują się pod tym względem karty starotestamentowe. I tak w Księdze Powtórzonego Prawa³ czytamy:

Nie wejdzie syn nieprawego łoża do zgromadzenia Pana, nawet w dziesiątym pokoleniu nie wejdzie do zgromadzenia Pana (Pwt 23, 3).

Ów negatywny kontekst i konsekwencje, jakie ciążyły na dziecku nieślubnym, potwierdzają jeszcze inne miejsca Starego Testamentu:

A rozplenione mnóstwo bezbożnych nie odniesie korzyści, z cudzołożnych odrośli wyrosłe – nie zapuści korzeni głęboko ani nie założy podwaliny niezawodnej. Jeśli nawet do czasu rozwinie gałęzie – wstrząśnie nimi wiatr, bo słabo utwierdzone, i wyrwie z korzeniami wichura. Połamią się nierozwinięte gałęzie, a owoc ich bezużyteczny, niedojrzały do jedzenia i do niczego niezdatny. Bo dzieci zrodzone z nieprawego pożycia, przy osądzeniu rodziców, świadczą o ich przewrotności (Mdr 4, 3–6).

Nie oznacza to jednak, iż brak jest w Biblii nieco odmiennych sposobów widzenia tego problemu. Dowodem na to jest odpowiedni fragment zapisany na kartach Księgi Ezechiela:

Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca, ani ojciec za winę swego syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego jemu zostanie przypisana, występki zaś występnych na niego spadnie (Ez 18, 20).

W istocie brak także przyzwolenia na tego rodzaju praktyki w wypowiedziach doktrynalnych Kościoła. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa papieża Aleksandra III z roku 1172, który w specjalnym dekreście postanawiał, iż „tak wielka jest godność małżeństwa, że ci, którzy się urodzili przedtem, po jego zawarciu mają być traktowani jako urodzeni z prawego łoża” (Salij 1992: 171).

W tym samym duchu wypowiada się Sobór Watykański II, który upomina się między innymi o „dziecko z nieprawego związku, cierpiące niezasłużenie za grzech przez siebie nie popełniony” (ibidem). Jak zauważa jednak o. Jacek Salij:

w jednym punkcie prawo kościelne dyskryminowało ludzi urodzonych z nieprawego łoża i było tak niemal do naszych dni. Mianowicie nie wolno im było udzielić święceń kapłańskich ani przyjąć ich do zakonu. Prawo wychodziło tu ze starotestamentalnej przesłanki, że ofiary składane Bogu powinny być „bez skazy”. W oparciu o tę przesłankę nie udzielano święceń kapłańskich również ludziom „o rzucającej się w oczy szpetocie ciała” oraz kastratom (Salij 1992: 171).

³ Cytaty określonych fragmentów biblijnych za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, 2003 (*Biblia Tysiąclecia*).

Odnieść można także wrażenie, że najnowszy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, przy wielkiej skądinąd trosce o miejsce i prawa dziecka w społeczności wiernych, nie poświęca zbyt wiele osobnej uwagi problemowi dzieci z nieprawego łoża.

Prezentacja danych materiałowych

Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu dane materiałowe zebrano na podstawie różnych źródeł. Najszersza kwerenda przeprowadzona została na podstawie zapisów w księgach parafialnych pochodzących z kilku parafii na terenie Małopolski⁴. Drugi typ źródeł stanowią dane pochodzące od informatorów pozyskane na podstawie wywiadów z osobami zamieszkałymi obecnie w Krakowie, lecz pochodzącymi z różnych miejscowości położonych na obszarze Małopolski⁵.

Badany materiał pochodzi zarówno z obszarów wiejskich (parafie), jak i kilku wybranych miast małopolskich. W sensie chronologicznym dane te obejmują, jakkolwiek w różnym stopniu, okres od XVII do pierwszej połowy XX wieku. Obszar **miejski** reprezentują 4 miasta: Kraków (XVII i XVIII wiek), Miechów (lata 1918–1939), Tuchów (druga poł. XVIII w.), Nowy Sącz (XVIII i XIX wiek). Część danych materiałowych pochodzi z terenu dawnego dekanatu wadowickiego, który obejmuje miasto Wadowice i okoliczne miejscowości, tworząc tym samym badawczo obszar mieszany wiejsko-miejski (wiek XIX)⁶.

Obszar wiejski objął 10 parafii: Gręboszów (k. Dąbrowy Tarnowskiej – materiał antroponimiczny pochodzi z przełomu XIX i XX wieku), Okocim (k. Tarnowa – materiał z przełomu XIX i XX wieku), Lachowice (k. Suchej Beskidzkiej – przełom XIX i XX wieku), Grabie (pow. bocheński – dane z lat 1787–1819), Wiśla Mała (k. Pszczyny – lata 1858–1864), Strumień (pow. cieszyński – lata 1901–1939), Bujaków (pow. Bielsko-Biała – dane z lat 1811–1847), Masłów (Świętokrzyskie – materiał z przełomu XIX i XX wieku), Wierzchosławice (k. Tarnowa – materiał z XIX i XX w.), Trzebnia k. Myślenic oraz Łysa Góra k. Tarnowa.

Fakt poświadczenia chrztu dziecka nieślubnego w badanych księgach metrykalnych sygnowany był zazwyczaj poprzez określoną formułę (w języku łacińskim), np.:

⁴ W tym celu wykorzystane zostały dane zebrane przez uczestników kierowanych przez Stanisława Koziańkę w latach 1998–2000 seminariów licencjackich oraz magisterskich. Źródła te obejmują prace: B. Brożek, „Imiona chrzestne w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu”; E. Fidelus, „Imiona chrzestne w księgach metrykalnych parafii Zembrzyce”; S.E. Jońca, „Imiona w księgach parafialnych Niekrasowa”; B. Mikosz-Osika, „Imiona chrzestne w parafii św. Jakuba w Tuchowie”. Z kolei materiał antroponimiczny pochodzący z ksiąg metrykalnych Bujakowa (pow. Bielsko-Biała), Wisły Małej (k. Pszczyny), Strumienia (pow. cieszyński), Grabi (pow. bocheński) został zebrany przez uczestników seminariów magisterskich kierowanych przez Elżbietę Rudnicką-Firę w latach 2007–2009.

⁵ Najliczniejszą grupę informatorów stanowili pracownicy naukowcy Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie: Barbara Dyduchowa, Ewa Horyń, Kazimierz Karolczak, Marek Karwala, Ewa Młynarczyk, Teodozja Rittel. Danymi w tym zakresie podzielił się w trakcie dyskusji nad referatem także prof. Marian Kucala.

⁶ Dane pochodzą z niepublikowanej pracy doktorskiej Teresy Kolber pt. „Motywacja i struktura nazwisk mieszkańców dawnego dekanatu wadowickiego”, 2008 (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie).

Franciscus filius illegitimus Agnetis Obrządkiewicz famula ex Wadowice (1852);
Joannes Hedwigris Senderzaka illegitimus filius (1821);
Baptisavi Reginam illegitimi natam ex matre Constantia Michalszczańka (1729);
Stephanus Agathae Woytasionka filius (1873);
Marianna Rosaliae Woitowiczowna filia (1843);
 Ego [...] baptizavi *filium Josephum Sophiae Pudlarka illegitimi thori* (1681);
Marianna filia illegitima Reginae Romankowa (1837);
Martinus illegitimus filius Marianna nata Janik (1876);
Marianna filia illegitima Victoriae;
 Ego Franciscus Stanowic vicarius [...] baptizavi *Franciscam Katharinae incerti Patris* (1730).

Stan cywilny matek nieślubnych dzieci jest tu, jak widzimy, zaznaczony w ich nazwiskach poprzez systemowe formanty marytonimiczne *-ówna* i *-anka* (tu głównie ludowe, gwarowe ich warianty *-owna*, *-onka*, *-qnka*), odnoszące się do kobiet niezamężnych. Może to być również systemowy formant marytonimiczny *-owa*, typowy dla formacji odmężowskich, oraz *-ka*, który w systemie gwarowym bywa charakterystyczny zarówno dla żon, jak i dla córek (zwłaszcza w Małopolsce) (Zaręba 1965: 320–344). Matka mogła być też identyfikowana poprzez samo imię.

Zobaczmy zatem, jakie panowały tendencje (i czy w ogóle można o nich mówić) w badanych regionach i w różnym czasie w zakresie nadawania imion dzieciom nieślubnym. Porównajmy w tym celu materiał imienniczy z obszaru wiejskiego i miejskiego, z podobnych okresów historycznych (okresy te są przybliżone, ponieważ nie dysponujemy materiałem z identycznych lat).

W obszarze wiejskim w najstarszym zbadanym okresie, tj. na przełomie XVIII i XIX wieku, obserwujemy, iż najczęstszymi imionami nadawanymi dzieciom nieślubnym były: spośród męskich – *Michał* (z fr. 3), *Franciszek* i *Marcin* (z fr. 2) oraz żeńskie – *Anna* i *Jadwiga* (z fr. 2); przykłady pochodzą ze wsi Grabie, pow. bocheński.

W pierwszej połowie XIX wieku (na podstawie materiału ze wsi Bujaków) możemy stwierdzić, iż najczęściej nadawanymi imionami męskimi były: *Józef* i *Adam* (po 8 nadań), *Kasper*, *Jan* (po 3 nadania) oraz *Kazimierz*, *Marcin*, *Urban* (po 2 nadania). Natomiast wśród żeńskich wystąpiły: *Marianna* (z fr. 9), *Anna* (7), *Helena* (4) oraz *Elżbieta*, *Barbara*, *Rozalia* (z fr. 2).

W drugiej połowie XIX wieku były to: męskie – *Jan* (5 nadań), *Paweł* i *Georg* (po 2 nadania), oraz żeńskie: *Marianna* i *Joanna* (po 3 nadania) – na podstawie materiału ze wsi Wisła Mała.

Materiał imienniczy z przełomu XIX i XX wieku aż do II wojny światowej pokazuje, iż imionami najczęściej nadawanymi dzieciom nieślubnym na wsiach małopolskich były: w Gręboszowie – *Paweł* i *Magdalena* (wyłącznie), w Okocimiu – *Bartosz* i *Magdalena* (wyłącznie), w Lachowicach – *Józef*, *Wawrzyniec*, *Florian*, *Klemens* (z męskich) oraz *Agata*, *Pulcheria*, *Scholastyka*, *Pelagia* (z żeńskich). W Masłowie były to także wyłącznie *Bartosz* i *Katarzyna*, w Wierzchosławicach – *Magdalena* (brak danych na temat imienia męskiego). W Trzebuni, gdzie parafia nosi wezwanie św. Magdaleny, w funkcji imienia dla dziewczynek zrodzonych z nieprawego łoża dość powszechnie używano imienia *Katarzyna*. W Strumieniu mamy znacznie więcej

przykładów tego typu imion. Wśród męskich są to: *Józef* (z fr. 13), *Alojzy i Wiktor* (po 5 nadań), *Paweł i Antoni* (po 4) oraz *August, Brunon, Leon, Jan, Stanisław* (po 2 nadania). Imion żeńskich było znacznie więcej, reprezentowały je: *Maria* (o fr. 10), *Helena* (6), *Stefania i Marta* (po 4 nadania), *Anna, Angela, Emilia, Jadwiga, Joanna* (po 3) oraz *Alojza, Elżbieta, Stanisława, Wiktoria* (po 2 nadania). Osobliwy typ nominacyjny pochodzi z Łysej Góry k. Tarnowa, gdzie do połowy XX wieku powszechna była praktyka nadawania dzieciom nieślubnym niemieckich imion: *Greta i Norbert*.

Badając obszar miejski w Małopolsce, zauważamy, że w XVII w. w Krakowie dzieci nieślubne otrzymały następujące imiona: z męskich były to: *Jan* (z fr. 4) i *Stanisław* (z fr. 3); na dalszych miejscach listy rangowej znalazły się: *Antoni, Jakub, Kasper, Krzysztof, Laurencjusz, Tomasz, Władysław, Marcin, Andrzej, Hiacynt (Jacek), Józef*. Natomiast z żeńskich największą liczbę nadań miała *Regina* (3), pozostałe miejsca zajęły: *Anna, Ewa, Zofia, Katarzyna, Łucja*.

W XVIII wieku w Krakowie wśród najczęstszych imion męskich nadawanych dzieciom nieślubnym znalazły się, podobnie jak w wieku poprzednim (zajmując wysokie lokaty na liście rangowej tychże imion) – *Stanisław (Kostka)* z fr. 3 oraz *Jan (Kanty)* z fr. 2. Ponadto wystąpiło jeszcze 19 różnych imion nadanych sporadycznie. Wśród imion żeńskich największą liczbą nadań wykazały się: *Katarzyna* (5), *Agnieszka* (4), *Marianna, Małgorzata, Magdalena, Regina* (po 3) oraz *Franciszka i Rozalia* (po 2), przy czym *Katarzyna* i *Regina* są kontynuowane z wieku poprzedniego⁷.

W osiemnastowiecznym Nowym Sączu nadano dzieciom nieślubnym następujące imiona męskie: *Laurenty, Jan, Wojciech, Antoni* oraz żeńskie: *Franciszka, Helena, Małgorzata, Anna, Zofia*.

W Tuchowie w tym okresie dzieci z nieprawego łoża otrzymały następujące imiona męskie: *Tomasz* (z fr. 12), *Józef* (7), *Michał* (5), *Franciszek, Jan, Marcin, Stanisław* (po 4 nadania), *Adalbert, Andrzej* (po 3) oraz *Bartłomiej, Mateusz, Walenty* (po 2). Wśród żeńskich zaś największą liczbą nadań cieszyły się: *Marianna* (23), *Anna* (6), *Wiktoria* (5), *Tekla* (3), *Apolonia, Agnieszka, Justyna, Maria* (po 2 nadania), oraz pojedynczo wystąpiły: *Brygiola, Cecylia, Domicela, Elżbieta, Emilia, Ewa, Eufrozyna, Franciszka, Gertruda, Jadwiga, Józefata, Julia, Karmina, Kunegunda, Małgorzata, Martyna, Zofia*.

W drugiej połowie XIX wieku w Tuchowie wśród imion męskich nadanych dzieciom nieślubnym znalazły się kontynuowane z poprzedniego okresu: *Józef* (z fr. 10), *Jan* (9), *Adalbert* (5), *Michał* (2). Ponadto wystąpiły pojedynczo takie nominacje, jak np.: *Ignacy, Jakub, Stanisław, Adam, Antoni, Barnaba, Gerwazy, Karol, Stefan, Tomasz*, oraz: *Adam, Antoni, Augustyn, Barnaba, Ferdynand, Franciszek, Gerwazy, Hipolit, Hugo, Juliusz, Karol, Kazimierz, Laurenty, Medard, Stefan, Tomasz, Władysław, Zygmunt*. Spośród żeńskich imion zaś w tym okresie utrzymuje się pierwsza pozycja *Marianny* z frekwencją 13, a także *Anna* (6), *Zofia* (4), *Katarzyna* (3), *Bronisława* (3).

W XIX wieku w Nowym Sączu wśród najczęstszych imion męskich nadanych dzieciom nieślubnym były: *Jan, Józef, Piotr, Michał*, oraz *Franciszek, Stanisław*,

⁷ Dane antroponimiczne pochodzą z ksiąg metrykalnych pięciu najstarszych parafii krakowskich, tj.: NMP (Kościół Mariacki), św. Anny, Świętego Krzyża, św. Szczepana, Wszystkich Świętych. Dokładny wykaz źródeł wraz z objaśnieniami znajdzie Czytelnik w osobnej monografii E. Rudnickiej-Firy (2004: 591–603).

Andrzej, Edward (występujące rzadziej). Spośród żeńskich najczęściej były nadawane: *Anna, Zofia, Józefa, Rozalia*, oraz rzadziej: *Magdalena, Katarzyna, Helena*.

W dawnym dekanacie wadowickim, reprezentującym obszar mieszany (miejsko-wiejski), w XIX wieku najczęściej nadawano dzieciom nieślubnym imiona: *Stefan, Franciszek, Jan, Marcin* oraz *Marianna*.

Analiza materiału antroponimicznego z Miechowa z pierwszej poł. XX wieku pokazuje, że wśród najczęściej nadawanych imion męskich znalazły się: *Stanisław* (z fr. 4), *Eugeniusz, Henryk, Józef, Kazimierz, Leszek, Marian, Władysław, Zygmunt* (z fr. 2) oraz inne nadawane rzadziej. Natomiast spośród żeńskich najczęstsze okazały się: *Maria* (z fr. 3), *Genowefa, Janina, Krystyna, Stanisława, Wanda, Zofia* (po 2 nadania) i inne pojedyncze.

Zjawisko językowego napiętnowania dziecka nieślubnego bynajmniej nie ograniczało się tylko do wyboru imienia, ale miało także swoje szersze usankcjonowanie. Świadectwem istnienia owej społecznej infamii są dość powszechne, w większości potwierdzone także na terenie Małopolski, wysoce pogardliwe określenia przezwiskowe, o jednoznacznie negatywnych konotacjach wartościujących, z których część na trwałe weszła do leksykonu polszczyzny, jak: *bękart, bastard* (u stanów wyższych), *bachor, bajstruk, bąk, bącuś, bąś, bęś, najduch, najdusek, podrzutek, pokrzywnik, siubr, wylęganiec, znajda, znajdek*.

Czynniki motywujące dobór imion dzieci nieślubnych

Zebrany materiał antroponimiczny nasuwa kilka spostrzeżeń na temat czynników motywujących dobór określonych nominacji imiennych.

1. Sądzić można, iż jednym z czynników motywujących dobór imion dla dzieci nieślubnych było sięganie po tzw. negatywnych patronów biblijnych, jak np. w wypadku imion męskich: *Paweł* (apostata), *Tomasz* (niewierny), *Adam* (sprawca grzechu pierworodnego), oraz dość zagadkowy w tej funkcji *Józef*. Wśród żeńskich nominacji w tej roli najczęściej pojawia się *Magdalena* (jawnogrzesznica) oraz nieco rzadziej *Ewa* (grzech rajski)⁸.

2. Drugą, bardzo wyraźną prawidłowością było sięganie po imiona rzadkie, np. spośród męskich: *Barnaba, Florian, Gerwazy, Hipolit, Hugo, Laurenty, Medard, Wilhelm*. Równie „wymyślny” był repertuar imion żeńskich: *Albina, Brygiola, Domicela, Eufrozyna, Gertruda, Karmina, Kunegunda, Martyna, Pulcheria, Pelagia, Scholastyka, Tekla*. Przy nadawaniu dzieciom nieślubnym tzw. imion rzadkich łątwo zauważyć, iż przesądzał sam fakt niepopularności bądź przestarzałej formy, a w niektórych wypadkach także obcości ich warstwy brzmieniowej, np. *Medard* czy *Pulcheria*. Dbający o „poprawność nominacyjną” kapłan zazwyczaj nie był świadom, iż dobierając imię dla dziewczynki, np. *Scholastyka*, obierał jako patronkę dla nieślubnego dziecka świętą Scholastykę, siostrę także świętego Benedykta z Nursji, zaś w wypadku *Katarzyny* można by mówić o całym panteonie świętych patronek: *Katarzyna Aleksandryjska, Katarzyna Sienieńska, Katarzyna Szwedzka* (zob. Fros, Sowa 1988: 339, 343–479). Z kolei w przypadku męskiego imienia *Barnaba*, obok jego rzadkości w zasobie imion rodzimych, o wiele bardziej mógł przesądzać czynnik braku miłej uchu efonii, przy zupełnym pominięciu faktu, iż jego nosicielem

⁸ O imionach *Adam* i *Ewa* nadawanych dzieciom nieślubnym w Małopolsce pisze A. Zaręba (1959: 441–442).

był znany z Dziejów Apostolskich apostoł. W tych „zapędach nominacyjnych” nie zabrakło także indywidualnych przejawów kreatywności nazewniczej, jak widać to chociażby w wypadku imion: *Brygiola* czy *Karmina*, dla których w ogóle trudno wskazać święte patronki.

3. Za przejaw łagodniejszej formy „wyróżniającego się” imienia uznać natomiast należy sięganie po repertuar imion spopolitowanych i zarazem częstych, szczególnie na wsi, jak: *Katarzyna* (Kaśka), *Bartosz* (Bartek), *Maciej* (Maciek), które wchodziły do repertuaru niechętnie wybieranych wśród mieszkańców wsi imion, uznawanych za brzydkie, „chłopskie” czy też śmieszne (Zareba 1959: 440–441), nierzadko funkcjonujących także na prawach przezwisk, negatywnych „bohaterów” ludowych piosenek, przyspiewek, rymowanek i przysłów⁹.

4. Z badanego materiału antroponimicznego wynika, że zjawisko „napiętnowania” poprzez imię nie miało charakteru powszechnego. Dane ze Szczepanowa (tarnowskie) – XVIII, XIX, XX w., Kasinki Małej (nowosądeckie) – XVIII, XIX, XX w., Zembrzyc (Podbeskidzie) – XIX–XX w., Niekrasowa (świętokrzyskie) – XIX–XX w., a także z Krakowa (XVII–XVIII wiek) pokazują, iż dobór imion dla dzieci nieślubnych nie odbiega od repertuaru dzieci małżeńskich. Co więcej, imię, jakie otrzymywało dziecko z nieprawego łoża, nierzadko bywało tożsame z najbardziej popularnym imieniem na terenie danej parafii. Na przykład w Strumieniu na liście rangowej imion (wszystkich) *Józef* ma lokatę 3., *Maria* 1. Podobnie w Krakowie w okresie od XVI do XVIII wieku imiona: *Anna*, *Zofia*, *Regina*, *Katarzyna* (Rudnicka–Fira 2007: 482) zajmują pierwsze cztery lokaty na liście rangowej wszystkich imion żeńskich nadanych w tym czasie, także *Jan* i *Stanisław*¹⁰ z najwyższymi lokatami wśród imion męskich – zatem nic dziwnego, że znalazły się jako najczęstsze wśród nadawanych dzieciom nieślubnym. Z kolei we wsi Grabie (pow. bocheński) dzieci nieślubne (konsekwentnie) otrzymywały imiona zgodnie z kalendarzem – na chrzcie nadaje się imię „jakie sobie dziecko przyniosło”. Są to imiona zapisane w kalendarzu (zazwyczaj świętych patronów) dokładnie w dniu urodzin dziecka lub w najbliższym sąsiedztwie czasowym (także chrztu dziecka).

5. Trudno raczej mówić o typowych imionach nadawanych dzieciom nieślubnym dla całego regionu Małopolski. Wprawdzie można z dużą ostrożnością pokazać kanon najczęstszych imion dla tego regionu, kontynuowanych w poszczególnych okresach historycznych, przekazywanych tradycją, ale czy nie są to też najczęstsze imiona funkcjonujące w ogóle w oficjalnym obiegu? – *Jan*, *Franciszek*, *Michał*, *Stanisław*, *Józef*, *Anna*, *Maria*, *Franciszka*, *Małgorzata*. Bardziej uprawnione wydaje się twierdzenie o typowych imionach nadawanych dzieciom nieślubnym w określonej przestrzeni lokalnej (konkretna wieś, parafia, okolica).

6. Z punktu widzenia czynnika geograficznego proces unifikacji w zakresie doboru imion dzieci nieślubnych (sprowadzania do pojedynczych imion) większy był

⁹ Mowa tu o procesie używania niektórych imion w funkcji zawołań na zwierzęta (np. *Baśka* – koń, krowa) czy też ich przenoszenia na nazwy pospolite (np. *Maciek* – żołądek świni). O tego rodzaju praktykach w kontekście imion zakazanych i unikanych traktuje osobny artykuł A. Krawczyk-Tyrpy, w którym autorka wykorzystała bogaty materiał obserwacyjny z prac językoznawczych i etnograficznych (Krawczyk-Tyrpa 2004: 86).

¹⁰ Por. niepublikowane listy rangowe najczęstszych imion męskich występujących w dokumentach krakowskich XVI–XVIII w. (opracowała: E. Rudnicka-Fira).

oczywiście na wsi; w mieście mamy do czynienia z odwołaniem się do bogatszego repertuaru imienniczego.

7. Znamienne i oczywiste jest także to, iż na terenie danej miejscowości (parafii) w funkcji imion dzieci nieślubnych nigdy nie pojawiają się imiona patronów danej parafii.

8. Zgodzić się należy z trafnym spostrzeżeniem A. Krawczyk-Tyrpy: „Można tu dostrzec rodzaj sprzężenia zwrotnego. Księża wybierali dla panieńskich dzieci imiona odczuwane jako ośmieszające i brzydkie, a przez to, że ich nosiciele byli w pogardzie – imiona te ulegały dalszej deprecjacji” (Krawczyk-Tyrpa 2004: 35).

9. Na podstawie zebranych danych materiałowych widać, że tendencje te praktycznie wygasają w okresie po II wojnie światowej wraz z prawną ochroną imienia i koniecznością jego rejestracji cywilnej (urzędy stanu cywilnego).

Zakończenie

Wskazane w niniejszym artykule praktyki napiętnowania w minionych wiekach na terenie Małopolski dzieci z nieprawego łoża poprzez nadawanie im określonych imion wymagają niewątpliwie dalszych kwerend źródłowych i weryfikacji, obejmujących swym zasięgiem także inne tereny Polski. Nie ulega także wątpliwości, że podjęty problem badawczy sytuuje się w szerszym kontekście zjawisk, w których funkcja imienia własnego ze względnie trwałego wyróżnika danej jednostki społecznej przesuwana się w kierunku bądź to narzędzia infamii, bądź też stanowi przejaw procesów tabuizacji oraz udziału wielorakich czynników o charakterze religijnym, społecznym, obyczajowym, determinujących dobór imienia – jednego z podstawowych znaków językowych służących do identyfikacji osobowej.

Bibliografia

- Bystroń J.S., 1916, *Słowiańskie obrzędy rodzinne*, Kraków.
- Bystroń J.S., 1938, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa.
- Fros H., Sowa F., 1988, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków.
- Krawczyk-Tyrpa A., 2004, *Imiona zakazane i unikane*, [w:] *Nazwy mówią*, red. M. Pająkowska-Kensik i M. Czachorowska, Bydgoszcz, s. 80–94.
- Malec M., 1998, *Imiona*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa-Kraków, s. 97–118.
- Malec M., 2001, *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Kraków.
- Nowaczyk M., *Pater ignotus, czyli sprawa dzieci nieślubnych*, www.genealogia.polska.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, 2003, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, Poznań (*Biblia Tysiąclecia*).
- Rudnicka-Fira E., 2004, *Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska*, Katowice.
- Rudnicka-Fira E., 2007, *Najpopularniejsze imiona żeńskie w średniopolskich dokumentach krakowskich przejawem trwałości tradycji i kultury*, „Prace Filologiczne”, LIII, s. 479–486.
- Salij J. o., 1992, *Poszukiwania w wierze*, Warszawa.

Wolnicz-Pawłowska E., 2008, *Imiona nieślubnych dzieci (na przykładzie rzymskokatolickich ksiąg metrykalnych z dawnych polskich kresów południowo-wschodnich)*, [w:] *Studia Linguistica in honorem Edvardi Breza*, Bydgoszcz, s. 282–299.

Zaręba A., 1957, 1959, *Polskie imiona ludowe. Problematyka zagadnienia*, cz. I, „Onomastica”, III, z. 1, s. 129–178, z. 2, s. 419–446.

Zaręba A., 1965, *Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego*, „Onomastica”, XI, z. 1–2, s. 320–344.

Żołądź-Strzelczyk D., 2002, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań.

Christian names of illegitimate children in the historical-geographical perspective

Abstract

The article is an attempt at a linguistic-cultural approach to the problem of choosing special names for illegitimate children. The research material was obtained from selected parochial registers in Malopolska; the time frame of the research is from the 17th century to the middle of the 20th century. The conducted analyses allowed the authors to point to main tendencies in the choice of the names in question, which are influenced by religious, custom, and social factors.